Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 141 Sobota, dnia 25 maja 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Średniowieczne metody śledcze na Litwie

Bestjalskie znęcanie się nad więźniem

Oskarżonego o zamach na Waldemarasa poddano okrutnym torturom

RYGA 24. 5. Tuż po otrzymaniu wiadomości o wyroku śmierci na studenta Wasiliusa, który „jak wiadomo" przyznał się do udziału w zamachu na Waldemarasa — nadeszły z Kowna wstrząsające szczegóły o okropnych torturach. Wbijano mu igły za paznokcie, okręcano drutem, przez który przepuszczano prąd elektryczny.

Tak męczony Wasilius „przyznał się" do winy — wybrał wyrok śmierci. Wolał ją, niż nieludzkie męki.

W opozycyjnych kołach litewskich panuje niezłomne przekonanie, iż Wasilius nie brał udziału w zamachu i że faktyczni sprawcy zamachu na Waldemarasa są już dawno poza granicami Litwy, a nawet kontynentu europejskiego.

O godz. 2 min. 30 w nocy Wasiliusa rozstrzelano.

Pogrzeb

ś. p. por. Szałasa

Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb zmarłego śmiercią lotniczą w Bagdadzie ś. p. porucznika Kazimierza Szałasa z 1-go p. lotniczego.

O godz. 11-ej w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne. Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa 1 p. lot. z orkiestrą 21 p. p. Na nabożeństwo, które odprawił ks. Orszulik przybył reprezentant Marszałka Piłsudskiego pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, zastępca dowódcy OK I gen. Jacynik, zastępca komendanta m. Warszawy mjr. Ryszanek, przedstawiciel wojskowej misji francuskiej, LOPP zastępca szefa dep. aeronautyki M. S. Wojsk. ppłk. Abczyński z oficerami lotnictwa i liczna publiczność.

Na trumnie złożono wieniec od Marszałka Piłsudskiego.

Nowe zbrodnie sowietów

Rozstrzelano niewinnie kilka osób

RYGA, 24. 5. Donoszą z Moskwy o rozstrzelaniu profesora uniwersytetu w Leningradzie, byłego wiceminstra handlu za rządów Kiereńskiego, Palczyńskiego oraz byłych obywateli ziemskich von Mekka i Wieliczki. Rozstrzelanie nastąpiło z oskarżenia o działalność „kontrrewolucyjną", w łączności z wykryciem sprzysiężenia, które miało za zadanie obalić władzę sowiecką. Tak przynajmniej brzmi oskarżenie urzędowe.

Nieślubny syn żony Wilhelma

zasiądzie dziś na ławie oskarżonych

Jutro rozpocznie się przed sądem w Kolonji sensacyjny proces Hartunga, nieślubnego syna eks-cesarza Wilhelma. Akt oskarżenia zarzuca Hartungowi dokonywanie szeregu oszustw i wymuszeń. ATE

Powrót Zeppelina

MONACHJUM 24. 5. Sterowiec „Hr. Zeppelin", który odleciał wczoraj pod dowództwem dr. Eckenera o godz. 20.15 z placu lotniczego Cuars pod Tulonem przybył dziś o godz. 5 m. 10 wprost do Friedrichshafen.

Jak donoszą dr. Eckener zaniecha wszelkich podróży na najbliższy okres kilku miesięcy.

Potem i znojem

taniego robotnika polskiego

bogaci się junkier pruski

BERLIN 24. 5. Urzędowo przeprowadzona statystyka wykazała, że w Prusach zatrudnionych jest 200.000 robotników zagranicznych, a więc czwarta część ilości zatrudnionych przed wojną.

W związku z tem demokratyczna „Morgenpost" stwierdza, że zupełnemu usunięciu obcych robotników stoi na przeszkodzie przedewszystkiem stanowisko junkrów, którzy ze względów materjalnych zatrudniają w rolnictwie tańszego robotnika polskiego, robotnika sezonowego.

Potężne manifestacje włoskie

Defilada 25 tys. studentów przed Mussolinim

RZYM, 24. 5. Ze wszystkich miast uniwersyteckich Włoch przybyło do Rzymu 25 tysięcy studentów w celu wzięcia udziału w marszu zorganizowanym z okazji rocznicy wypowiedzenia wojny Austrji w roku 1915.

Chociaż obchód rocznicy został odłożony na dnia 26 bm., jednakże już w dniu dzisiejszym miasto było wspaniale udekorowane, a przedstawiciele władz składali wieńce i hołd na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dziś rano odbyło się wielkie zgromadzenie 25 tysięcy studentów. Olbrzymi pochód sformułował się koło Coloseum i przedefilował przed Grobem Nieznanego Żołnierza, poczem ud ałsię do Stadjonu Narodowego, gdzie powitany był owacyjnie przez stowarzyszenia patrjotyczne ze sztandarami i pochodniami.

Masy studentów ustawiły się na łące za oddziałem „Czarnych koszul" liczącym 4500 ludzi. Odśpiewali oni hymn narodowy i pieśni studenckie. Entuzjastyczne okrzyki rozległy się w chwili, gdy ukazał się Mussolini, który w otoczeniu przedstawicieli władz zasiadł na specjalnej trybunie. Tłumy powiewały sztandarami i kapeluszami. Mussolini przyglądał się wspaniałemu widokowi tysięcy młodzieży, przybranej w czarne koszule, poczem wygłosił do niej gorące przemówienie.

Owacyjnie i entuzjastycznie żegnany, po przemówieniu Mussolini odjechał.

Ks. Okoń bije się w piersi

przeprasza Kościół i obiecuje poprawę

Znany z demagogicznej „roboty" politycznej i szeregu awantur natury bynajmniej nie politycznej b. ksiądz i poseł Okoń nie uzyskał mandatu do obecnego Sejmu.

Udał się więc do władz duchownych, które go niegdyś zasuspendowały i pozbawiły sukienki duchownej, wyraził skruchę i obiecał poprawę. Władze kościelne skazały go na pokutę w klasztorze w Dukli. Rok cały spędził tam ks. Eugenjusz Okoń, a obecnie ogłosił następujące pismo:

Oświadczenie

Niniejszem oświadczam, że z miłości Pana Boga, oraz przywiązania, wierności i posłuszeństwa dla św. katolickiego Kościoła, potępiam wszystkie swoje czyny, któremi przez szereg lat dawałem zgorszenie, przepraszam za nie wszystkich, a szczególnie moją Władzę duchowną, względem której swem nieposłuszeństwem bardzo zawiniłem i przyrzekam, że będę Jej zawsze uległym i będę się starał dalszem swojem prawdziwie kapłańskiem życiem naprawić zło, które sprawiłem.

Ks. Eugenjusz Okoń.

Nacjonaliści niemieccy nawołują

do zerwania rokowań o spłatę odszkodowań wojennych

BERLIN, 24. 5. Niemiecko Narodowa Frakcja Reichstagu, która od samego początku zajmowała wrogie stanowisko do konferencji rzeczoznawców reparacyjnych w Paryżu domaga się w związku z ustąpieniem drugiego delegata niemieckiego dr. Vöglera całkowitego wycofania się Niemiec z konferencji rzeczoznawców w Paryżu. Jest to dowodem sabotażu konferencji reparacyjnej w Paryżu przez nacjonalistów niemieckich.

—o—

P. Prezydent Mościcki zwiedził „Pawilon Prasy"

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej, udał się o godz. 19-ej na tereny Wystawy, gdzie na wstępie zaszczycił swemi odwiedzinami „Pawilon Prasy".

U wejścia do „Pawilonu Prasy" oczekiwali Pana Prezydenta Rzplitej: red. Fryze, dyr. Kauzik i p. Jarkowski z Warszawy, dyrektor Pawłowski — prezes Wielkopolskiego Związku Graficznego, oraz grono przedstawicieli poszczególnych wydawnictw.

Pana Prezydenta powitał u wejścia red. Fryze, dziękując Panu Prezydentowi za zainteresowanie się tem, co prasa polska wniosła do dorobku kulturalnego i gospodarczego państwa.

Następnie Pan Prezydent zwiedził szczegółowo cały pawilon, zatrzymując się przed niektóremi stoiskami.

Po opuszczeniu pawilonu odjechał Pan Prezydent na tereny zachodnie, gdzie również zwiedził część terenów.

Minister Zaleski powrócił do Warszawy

Wczoraj o godz. 8-ej rano powrócił z Budapesztu do Warszawy minister Spraw zagranicznych p. August Zaleski. Na dworcu oczekiwali p. ministra wyżsi urzędnicy ministerstwa Spraw zagranicznych oraz charge d'affaires poselstwa węgierskiego p. Balassy.

Posiedzenie

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Switalskiego, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu p. minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się na ten temat dłuższa dyskusja.

Obrady II międzynarodówki

w Pradze

PRAGA, 24. 5. — Wczoraj rozpoczęły się tu trzydniowe obrady przedstawicieli związków zawodowych II-ej międzynarodówki. Celem zjazdu jest opracowanie programu działalności organizacyj zawodowych i zajęcie stanowiska wobec międzynarodowej konferencji pracy.

W zjeździe, oprócz przedstawicieli wszystkich związków, reprezentowanych w Zawodowem Zjednoczeniu Czechosłowacji, bierze udział 80 delegatów organizacyj zagranicznych. (PAT)

100 godzin w powietrzu

Niezwykły lot amerykański

NOWY YORK, 24. 5. — Obecnie są w Ameryce w toku dwa loty, mające na celu pobicie rekordu długotrwałości lotu.

Nad lotniskiem Meachamfield krąży jednomotorowy jednopłatowiec Rayn, pilotowany przez byłego cowboya i ślusarza kolejowego Kelly. Samolot ten znajduje się już 100 godzin w powietrzu.

Nad Rooseveltfield krąży jednopłatowiec „Bellanca", kierowany przez lotnika Henry Clarka i pilotów Ubricha i Jenssena, „Bellanca" lata już 19 godzin.

Oba samoloty uzupełniają swe zapasy benzyny i oliwy w powietrzu.

Rodacy z za Oceanu

przybyli wczoraj do Warszawy

Wczoraj przybyła do Warszawy z Gdyni wycieczka największej w Stanach Zjednoczonych orgazacji polsko - katolickiej „Zjednoczenie polskich związków katolickich w Chicago". Wycieczka ta przybyła do Gdyni na statku „Polonia" pod przewodnictwem prezesa Olejniczaka i wicekapelana ks. Janeczko oraz pod kierownictwem p. Stanisława Wróbla i dyrektora Bednarko. Gdynia powitała wycieczkę bardzo uroczyście. Podczas obiadu przemawiali członkowie komitetu lokalnego w Gdyni oraz delegaci warszawskiego głównego komitetu przyjęcia. Po zwiedzeniu portu goście udali się do Gdańska. W Warszawie na dworcu głównym wycieczka została powitana przez szereg organizacyj katolickich ze sztandarami oraz przedstawicieli władz.

Mordercy niewinnie skazanego

po śmierci swej ofiary wszczęli proces o uniewinnienie zabitego

BERLIN, 24. 5. W Neustrelitz w przyszłym tygodniu odbędzie się rewizja procesu polskiego robotnika Jakubowskiego, niewinnie skazanego na śmierć. Rozprawy potrwają 2 tygodnie. Do sprawy zostało zawezwanych 150 świadków. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj bracia Nogensowie oskarżeni o zamordowanie najmłodszego brata oraz matka Nogensów, oskarżona o krzywoprzysięstwo, na skutek którego Jakubowski został skazany na śmierć.

Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie w całych Niemczech.

Sąd dopuścił do procesu Jakubowskiego adwokata Brandta ,jako przedstawiciela niemieckiej Ligi Praw Obrony Człowieka i Obywatela, w charakterze oskarżyciela prywatnego.

Sześcioletni zabójca

Skazany na 15 lat domu wychowawczego

POINTSVILLE 24. 5. Przed tutejszym sądem przysięgłych stanął 6-letni chłopak Karol Mahan, oskarżony o zamordowanie swego towarzysza zabawy.

Mahan podczas sporu o jakąś zabawkę zamordował kawałkiem żelaża swego kolegę 8-letniego syna kierowcy taksówki.

Młodocianego zabójcę skazano na 15 lat domu wychowawczego.

Pobity Amanullah szuka schronienia w Europie

LONDYN 24. 5. Według krążących tu pogłosek b. król Afganistanu Amanullah po dotkliwej klęsce schronił się do Indji, gdzie ma zamiar dotrzeć do Bombaju, skąd okrętem uda się do Europy.

19 Loterja Państwowa

2-gi dzień ciągnienia

Zł. 15.000 na nry: 171457
Zzł. 5000 na nry: 120357
Zł. 500 na nr: 2799
Zł. 400 na nry: 3717 10201 68832
Zł. 300 na nry: 11275 13674 48350 90018 101620 109374
Zł. 200 na nry: 8246 30884 32583 45883 50234 75255 84479 87835 106545 107029 109001 109091 126277 130358 141074 132233 161848 171563
Zł. 150 na nry: 711 4068 5378 5646 5647 6869 8658 10313 10369 11664 12925 15113 15619 15739 19175 20840 21902 22444 23316 29474 29571 30372 33884 40269 41182 42409 42449 43753 44106 49788 56865 53764 54172 58340 60697 61558 66501 66732 70098 75039 75694 80246 80350 80386 81198 88112 91988 94125 95374 98175 98389 100292 101334 101661 103049 105708 109010 112910 116561 118551 121018 121705 1217777 124148 12532 127085 128038 128418 128807 132988 135067 135382 136527 138603 139035 139083 142799 143141 145561 147700 150090 150291 150889 151257 151749 156260 156746 157663 158531 158639 159330 159774 164137 162084 162403 163497 164507 167070 172084 172258 176894 184906

Warszawa, 24-go maja.

DEWIZY.

Belgja 123.85
Kopenhaga 237.58
Londyn 43.25¼
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85½
Praga 26.40 i trzy czwarte
Szwajcarja 171.70
Stokholm 238.37
Włochy 46.69
Wiedeń 125.25
Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i trzy czwarte.

Ważne dla poszukujących posad

Pod adresem Komendy Straży Granicznej, a także różnych ministerstw i biur władz naczelnych, od dłuższego czasu napływają podania i prośby, pochodzące od osób, poszukujących pracy i starających się o przyjęcie do Straży Granicznej, wzgl. od byłych funkcjonarjuszów Straży Celnej, ubiegających się o wyrobienie posad w innych dykasterjach, lub w sprawie wysługi lat, emerytur, medali dziesięciolecia itp.

Ponieważ do załatwiania tego rodzaju spraw powołane są Inspektoraty Okręgowe Straży Granicznej, jako władze II instancji, oraz Inspektoraty Graniczne z komisarjatami, jako urzędy I instancji, przeto podania wnoszone gdzieindziej, powodują tylko nieuniknioną zwłokę w załatwianiu spraw, gdyż organa kompetentne otrzymują je drogą okólną. W ten sposób nieświadomie, lecz z własnej winy, interesanci otrzymują odpowiedzi na swoje prośby ze znacznem opóźnieniem, obciążając ponadto zbyteczną korespondencją władze III instancji.

Dla uniknięcia tych niedogodności radzimy wszystkim, którzy pragną wstąpić na służbę do Straży Granicznej, aby przesyłali podania o przyjęcie do tej służby bezpośrednio pod adresem Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w Ciechanowie, a prośby dotyczące praw i przywilejów minionej służby w byłej Straży Celnej, składać w tym Inspektoracie, do którego proszący ostatnio należał.

Do Straży Granicznej przyjmowani są obecnie samotni podoficerowie rezerwy W. P., którzy nie przekroczyli 25 lat życia i mają wzrost conajmniej 168 cm. — Bliższych informacyj udziela Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie.

Wszelkie podania, które wpłyną do Komendy Straży Granicznej po 7-miu dniach od ukazania się niniejszej informacji będą przesyłane właściwym Inspektoratom bez zawiadomienia o tem wnoszących podania.

KATASTROFALNE RZĄDY

CZERWONYCH MAGISTRATÓW

Od dłuższego już czasu dochodzą nas głosy z różnych miejscowości Polski, że gospodarka samorządowa schodzi na bezdroża. Coraz to jakiś nowy skandalik usprawiedliwia do pewnego stopnia te alarmy.

W obecnej chwili dekret o samorządach miejskich staje się nie zdobyczą demokracji, lecz kosztownym podarunkiem dla partyj politycznych.

Szereg przykładów z różnych stron, nie wyłączając Łodzi, daje nam niezbite dowody, że samorząd zamiast być źródłem inicjatywy gospodarczej stał się bazą operacyjną prowodyrów partyjnych, którzy pod maską haseł politycznych uprawiają interesy kliki.

Z chwilą dorwania się do władzy w samorządzie, najważniejszem zadaniem kliki rządzącej jest obsadzenie dobrze płatnych stanowisk partyjnikami, chociażby najlichszego gatunku, nawet wrogich interesom miast i wyborców.

Nic więc dziwnego, że gdy tacy ludzie dorwią się do władzy, dla dogodzenia własnym ambicjom psują częstokroć to, co już było dobrego i wprowadzają karkołomne eksperymenty.

W trakcie takiej gospodarki stosunki zabagniają się w szybkiem tempie, tak, że wkońcu władze nadzorcze muszą przyjść i położyć kres dzikiej eksploatacji.

Pracując w takich warunkach samorządy stały się największą bolączką. Organizm ich toczy choroba, na którą, jedynem lekarstwem jest komisarz rządowy.

* * *

Blisko dwa lata temu odbyły się w wielu miastach wybory do Rad miejskich i tam, gdzie obałamuceni wyborcy poszli na lep demagogicznych haseł P. P. S., co w rezultacie oddało w ręce „towarzyszy" z pod znaku Marxa gospodarkę miejską, dzieje się źle.

Prowadząc gospodarkę miejską P. P. S. zdała sromotny egzamin nietylko nieudolności, ale rządy jej wykazały rozkład moralny, jaki toczy menerów partyjnych, którzy zająwszy najwyższe stanowiska w samorządzie miejskim nie pracują dla dobra ogółu, lecz wpływów swych używają dla dogodzenia własnym ambicjom.

Tak pojęty samorząd jest niczem innem jak tylko marnotrawstwem grosza publicznego.

Nie są to twierdzenia gołosłowne. Stwierdzają je kategorycznie fakty.

Łódź, Lublin, Płock.

Trzy wielkie miasta Rzeczypospolitej Polskiej. W miastach tych gospodarka samorządowa znalazła się w rękach bloku pepesowsko-bundowskiego i wszędzie doprowadziła do katastrofy finansowej.

Zacznijmy od najmniejszego z tych miast: Płocka.

Przeciwko gospodarce czerwonego magistratu w starym grodzie mazowieckim wystąpili właściciele nieruchomości w skardze, wniesionej do Urzędu Wojewódzkiego.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Płocku twierdzi, że magistrat płocki „ażeby sprostać olbrzymim wydatkom puszcza w obieg weksle, na których pokrycie brak w terminie gotówki".

Autorzy skargi domagają się przysłania komisji międzyministerjalnej dla zbadania gospodarki w Płocku i mianowania komisarza rządowego.

W Lublinie sprawuje władzę komisarz rządowy już od kilku miesięcy. Rada miejska rozwiązana i zdrowo myślące społeczeństwo Lublina, zgrupowane w Bloku Pracy Gospodarczej szykuje się gorączkowo do nowych wyborów pod hasłami:

Wyrzucenie poza nawias w rządach miastem wszelkiej demagogicznej polityki; zakończenie dyletanckich i niefachowych rządów miasta drogą doboru ludzi według kwalifikacji i uzdolnień; nienakładanie nowych podatków, gdyż w obecnych warunkach należy raczej odprężyć niż przykręcać śrubę podatkową.

Są to jedyne mądre i realne hasła, nie żadne demagogiczne frazesy, używane w takich wypadkach przez P. P. S., będące w rzeczywistości bańkami mydlanemi, pękającemi przy zetknięciu się z rzeczywistością.

A jak się przedstawia bilans półtoraletnich rządów czerwonego magistratu w Lublinie?

Odpowiedź na to pytanie powinna dać wiele do myślenia wyborcom nietylko w Lublinie, ale i u nas w Łodzi i być nauką i przestrogą na przyszłość dla szerokiego ogółu społeczeństwa, bałamuconego przez zacietrzewionych demagogów lewicowych.

A więc:

Kasa pusta i rezultatem pepesowsko-bundowskiej gospodarki jest olbrzymie zadłużenie Lublina, sięgające sumy 42 miljonów złotych, wydanie 323 tysięcy złotych ze ściągniętych podatków dla Skarbu Państwa, wypuszczenie w obieg bez pokrycia weksli na sumę 512 tysięcy złotych, a to wszystko mimo podwyższania istniejących już i nakładania nowych podatków.

Przechodząc do scharakteryzowania gospodarki samorządowej w Łodzi stwierdzamy, jakeśmy to już niejednokrotnie podkreślali w szeregu artykułów, że blisko dwuletnie rządy obecnego magistratu doprowadziły jeno do kryzysu finansowego w gospodarce miejskiej.

Realizacja przedwyborczego programu, w którym tak hojnie szafowano obietnicami, z chwilą dojścia do władzy została odłożona ad calendas graecas.

Dwa najważniejsze, najwięcej pociągające hasła pod jakiemi szła obecna większość rządząca z Placu Wolności: obniżenie podatków i zatrudnienie bezrobotnych w praktycznem wykonaniu przedstawiają się zgoła inaczej, aniżeli głoszono.

Zamiast zmniejszenia istniejących podatków nastąpiło podwyższenie. Szczególnie dotknęło to właścicieli nieruchomości. Magistrat dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości podwyższył z początku do 100 a następnie do 200 proc. Wywołało to wśród właścicieli nieruchomości oburzenie i podwyżkę tę postanowiono zaskarżyć do Trybunału Administracyjnego.

Zapowiedziana również redukcja podatku od lokali nie nastąpiła.

Podwyższając podatki Magistrat tłumaczył się brakiem kredytu na prowadzenie robót inwestycyjnych, atoli tutaj trzeba przypomnieć, zbyt krótką pamięć mającemu Magistratowi, że w przeszłym roku dysponował znacznemi kredytami.

I jakże ich użył? Czy z pożytkiem dla miasta?

Odpowiedź krótka: Nie!

To „nie" jest wykładnikiem nieudolności rządzenia partyjników z czerwonego magistratu, którzy wystawili sobie smutne świadectwo, że nie dorośli do sprawowania pieczy nad miastem.

Olbrzymie kapitały lekkomyślnie utopiono w tak zwanej kolonji „robotniczej" na Polesiu Konstantynowskiem. Miały to być domy przeznaczone na mieszkania dla robotników, ale z powodu wielkich kosztów budowy komorne będzie tak wielkie, że robotnik nie będzie w stanie płacić komornego a tem samem i mieszkać.

Zamieszkają więc w tych „robotniczych" domkach przywódcy partyjni i krzykacze, którzy po barkach robotników wdrapali się na intratne urzędy i w jasnych wygodnych mieszkaniach, syci oraz zadowoleni z siebie i życia będą ronili krokodyle łzy nad dolą „gnębionego proletarjatu", gnieżdżącego się w wilgotnych norach, głodnego i wyzyskiwanego.

O, tak, wyzyskiwanego, ale w pierwszym rzędzie przez tych, którzy bałamucąc go nieziszczalnemi obietnicami wprzęgają rzesze robotnicze w kierat własnych interesów.

Na rok bieżący wypracowano w magistracie wielki plan robót inwestycyjnych oparty jedynie na przypuszczeniach otrzymania kredytów od Rządu, gdy jednak z powodu ogólnej niezbyt pomyślnej sytuacji ekonomicznej, Rząd nie mógł udzielić odpowiednio wielkich w stosunku do żądań magistratu kredytów, runęła cała akcja oparta na przypuszczeniach.

I dopiero wówczas magistrat począł oszczędzać. Coprawda, lepiej później niż wcale, ale dlaczego cały ogół ma ponosić konsekwencje nierealnej polityki gospodarczej towarzyszy z P. P. S.?

Drugiem oddziaływającem na szerokie rzesze hasłem obecnych „ojców" miasta zasługujących raczej na miano ojczymów, i to tych z bajek co to dręczą swych pasierbów, było zatrudnienie bezrobotnych. Atoli zatrudnienie robotników związane jest ściśle ze stanem finansowym samorządu miejskiego, to też gdy gospodarka P. P. S. spowodowała kryzys, nastąpiła redukcja i to nietylko robotników, ale nawet i dni pracy. Sprawę tę omawialiśmy na łamach „Hasła" bardzo szeroko, więc dzisiaj jej nie poruszamy, stwierdzamy jedynie, że socjalistyczny magistrat nie wywiązał się i w tym zakresie z obietnic jakie dawał wyborcom.

Tak więc obecny magistrat jak dotych czas nic dobrego dla miasta nie zdziałał. Przeciwnie — doprowadził do opłakanego stanu gospodarkę miejską.

Nasuwają się tutaj pytania: Co będzie dalej? Czy w dalszym ciągu mamy przyglądać się bezczynnie, jak nieudolnie zarządza się majątkiem społecznym? Czy w dalszym ciągu prowodyrzy partyjni mają przeprowadzać szkodliwe i kosztowne eksperymenty w gospodarce samorządowej? Czy mieszkańcy miast mają w dalszym ciągu płacić nadmierne podatki i wzamian za to nic nie otrzymywać? Czy zamiast ludzi pracy i odpowiednich kwalifikacyj mają rządzić miastem jakieś „klucze" czy wytrychy partyjne?

Dosyć tego. Takiej gospodarki nikt sobie nie życzy tembardziej sfery mieszczańskie i robotnicze, które najdotkliwiej odczuły na swej skórze „dobrodziejstwa", rządów czerwonego magistratu.

Czy chorobę łódzkiego samorządu ma wreszcie uleczyć komisarz rządowy?

skł...

Nastroje przedwyborcze w Anglji

Anglicy martwią się wzrostem kosztów wyborczych

(Korespondencja własna)

Londyn, w maju 1929 r.

Zaledwie zdążyliśmy z średniowiecznym ceremonjałem pogrzebać stary parlament, a już żyjemy wyłącznie pod znakiem nowego. Zdaję się jednak, że słynny aforyzm francuski „jedyną rzeczą stałą jest zmiana" do angielskiego parlamentu i tym razem nie da się zastosować. Stosunkowo nieznacznie odchylenia jego układu pod względem wzajemnego liczebnego stosunku stronnictw stają się nieomal aksjomatyczne. Rzut oka na małą tabelkę porównawczą wystarczy, aby się o tem przekonać. Zestawiając dane z ostatnich czterech okresów wyborczych do Izby Gmin, otrzymamy wynik następujący:

Rok:	1922	1923	1924	1929
Konserwatyści	347	258	420	399
Socjaliści (Labour Party)	142	191	151	160
Liberałowie	114	157	40	46
Dzicy (łącz. z komunist).	12	9	4	10

Tabelka ta nasuwa dwa wyraźne, jak kolwiek negatywnej natury, wnioski. Marzenia liberałów stania się najsilniejszą, a bodaj drugą z rzędu pod względem siły partją, rozwiały się doszczętnie, nie wchodząc już nieomal w rachubę. Mało prawdopodobnem również wydaje się, ażeby socjaliści, skoncentrowani głównie w kadrach Labour Party, mogli podwoić obecną liczbę swoich członków parlamentu, to znaczy zyskać 150 miejsc, umożliwiających im zapewnienie sobie bezwzględnej większości w Izbie Gmin i koniecznych do utworzenia niezależnego rządu. Raczej przewidywane są dalsze zwycięstwa konserwatystów. Liberałowie będą najprawdopodobniej w dalszym ciągu odgrywali jak dotychczas rolę języczka u wagi. Takie są mniej więcej przewidywania, które oczywiście spotkać mogą rozliczne, zadające kłam proroctwom, niespodzianki.

Na razie pewną jest jedna tylko niezawodna cecha przyszłych wyborów. Do urn w dniu 30 b. m. stanie olbrzymio zwiększona liczba wyborców, dzięki przyznaniu kobietom od 21 roku ich życia prawa głosu („Flapper Vote"), a w parlamencie zasiądzie odpowiednio zwiększona liczba deputowanych. Listy wyborcze zbogacą się o 5.250.000 nowych nazwisk, przeważnie kobiet, co odpowiada przyrostowi około 8.000 wyborców w każdym okręgu. Liczba kandydatów wystawionych wynosi 1718 (z czego 588 konserwatystów, 566 socjalistów, 506 liberałów, 31 komunistów i 27 dzikich), w stosunku do 1428 przy generalnych wyborach w 1924 roku. Praktyczni Anglicy martwią się najbardziej spowodowanym tym faktem znacznym wzrostem kosztów wyborów, który dotkliwym ciężarem spadnie na ich barki. W odpowiednim stosunku wzrośnie też koszt przeprowadzenia każdego kandydata. Wszystkie te względy mocno brane są w rachubę przy dysputach na temat bliskich wyborów.

Zapał wyborczy nie jest też tak wielki, aby można było liczyć na przystąpienie do urn więcej niż 70 procent ogólnej liczby 28 miljonów wyborców, chyba, że zajdzie nieprzewidziany jakiś ewenement który bardziej przyczyni się do podniecenia umysłów, aniżeli nieulegający wątpliwości zmierzch popularności Lloyd George'a, do którego stosunek większości, pomimo wysiłków liberałów, staje się coraz wyraźniej niechętny. Najmocniejszą pozycją i najwyższą ufność w siły własne mają konserwatyści, stojący murem przy Baldwinie.

Labourzyści przeświadczeni są, że uda im się zyskać przeszło 100 dodatkowych miejsc i czołowy ich przedstawiciel, Ramsay Mac-Donald, przyjmowany jest entuzjastycznie na wiecach. Stanowisko tego leadera socjalistycznego, potępiającego metodę gwałtów i z całą energją zarzekającego się haseł komunistycznych, zapewnia Partji Pracy większe zwycięstwo, aniżeli przewidywać to mogą konserwatyści, zbyt mało liczący się z tym czynnikiem. Mimo jednak rozumnego wzięcia się do rzeczy, widoki Partji Pracy na zyskanie przeważającej większości nie są tak wielkie, jak by się wydawało.

E.-T.

Minister Car wśród sądowników wielkopolskich

Z pobytu w Poznaniu i Gdyni

Dowiadujemy się, iż p. minister Sprawiedliwości, bawiąc ostatnio w Poznaniu, gdzie wraz z całym rządem wziął udział w uroczystości otwarcia PWK., postanowił skorzystać ze sposobności, by wejść w kontakt z przedstawicielami miejscowego sądownictwa i prokuratury. W tym też celu w gmachu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zebrali się wszyscy sędziowie apelacyjni, ,okręgowi i grodzcy, oraz prokuratorzy, urzędujący w Poznaniu. Na zebranie to przybył p. minister Car w towarzystwie dyrektora departamentu — Świątkowskiego, oraz pierwszy prezes sądu najwyższego, p. Supiński.

W imieniu zgromadzonych sędziów i prokuratorów powitał dostojników państwowych p. prezes Sądu Apelacyjnego, Zakrzewski, który w przemówieniu swem podniósł gotowość sądownictwa poznańskiego do jaknajintesywniejszej pracy w związku z wprowadzeniem w życie nowego ustroju sądów i kodeksu postępowania karnego.

W odpowiedzi p. minister Car wspomniał o trudnych warunkach, w jakich się znalazły województwa zachodnie w okresie tworzenia na tych ziemiach sądownictwa polskiego, a następnie poruszył kwestję, dotyczące nowego prawa o ustroju sądów, zapewniając, iż wyjątkowe tego prawa postanowienia, które się wiążą z niezawisłością sędziów, będą wykonane z największą oględnością i w ramach rzeczowych potrzeb. Po tych przemówieniach p. prezes Zakrzewski przedstawił p. ministrowi wszystkich zebranych.

Po uroczystościach w Poznaniu p. minister Car udał się do Gdyni, celem obejrzenia na miejscu terenu, oraz omówienia szczegółów projektowanego wzniesienia gmachu sądu okręgowego, grodzkiego, oraz więzienia w Gdyni.

Wszystkie kwatery masowe

na dzień 29 i 30 czerwca zajęte

Biuro kwaterunkowe Powszechnej Wystawy Krajowej podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 29 i 30 czerwca wszystkie kwatery masowe dla wycieczek zostały już zajęte.

Wobec tego przestrzega się niezarejestrowane dotąd i niezgłoszone do M.B.K. lub Wlkp. Związku dla Popierania Turystyki wycieczki przed przyjazdem w wymienione dni do Poznania, gdyż Biuro Kwaterunkowe nie może wziąć odpowiedzialności za dostarczenie dalszych masowych kwater. Niedotyczy to oczywiście gości przyjeżdżających na wystawę indywidualnie, dla których Biuro Kwaterunkowe ma do dyspozycji kilkanaście tysięcy kwater w pokojach prywatnych.

Niesłychanie miły dowód uznania

Pomiędzy gośćmi, którzy odwiedzili pawilon Wystawy Pracy Kobiet w dniu jej otwarcia przez Panią Prezydentową Mościcką, znajdowali się również państwo Devey'owie z córką.

W parę dni później Komitet Poznański Pracy Kobiet otrzymał za pośrednictwem p. prezydentowej Ratajskiej od pani S. H. Devey list następujący:

Szanowna Pani!

Mąż mój łączy się ze mną dla złożenia gratulacji Kobiecie Polskiej z okazji ukończenia specjalnych Jej prac, wystawionych obecnie na PWK.

Chcielibyśmy mięć zaszczyt wzięcia udziału w kosztach wystawy pracy kobiet, wobec czego uprzejmie proszę o przyjęcie w imieniu Komitetu załączonych w tym celu 1000 zł.

Pozwalam sobie pozatem wyrazić mój entuzjazm dla Wystawy wogóle oraz złożyć gratulacje Prezydentowi Miasta i Dyrektorom poszczególnych działów z okazji ukończenia wspaniałego dzieła.

Łączę najlepsze życzenia itd.....

(—) S. H. Devey.

Niezmiernie miły w swej formie dowód zainteresowania wystawą pracy kobiet ze strony pp. Devey'ów zaświadczył raz jeszcze o ich życzliwości dla wszelkich polskich poczynań, a równocześnie zobowiązał Komitet Wystawowy do szczerej wdzięczności.

Wyjaśnienia prawne

I.

Czy można żądać zabezpieczenia dowodów w sprawie o odszkodowanie?

Weźmy przykład. Właściciel domu chcąc przeprowadzić w swej kamienicy windę, dokonał rozbicia ściany, przylegającej do sklepu lokatora X. Skutkiem powyższej operacji uległa zniszczeniu część towaru, znajdująca się w sklepie X, a m. in. uległ przedziurawieniu znajdujący się tamże wartościowy obraz. Właściciel sklepu X wobec powyższego postanowił wystąpić przeciw właścicielowi domu o wynagrodzenie szkód i strat.

Jeszcze przed wytoczeniem odpowiedniego powództwa X może wystąpić do sądu z żądaniem zabezpieczenia dowodów w sprawie przez dokonanie oklędzin towarów, znajdujących się w jego sklepie. W prośbie o zabezpieczenie dowodów, petent winien wskazać zasadę, z jakiej wnosi o zabezpieczenie, np. obawa o całkowite zniszczenie towarów, lub ich rozkradzenie.

Decyzja dopuszczająca zabezpieczenie dowodów nie ulega zaskarżeniu. Do udziału przy postępowaniu w trybie zabezpieczenia dowodów sąd wzywa zarówno petenta, jak i stronę przeciwną. Podkreślić jeszcze należy, iż, w myśl art. 829 uwzględnienie prośby o zabezpieczenie dowodów nie przesądza kwestji dopuszczenia tych dowodów i ich znaczenia dla sprawy, dla której petent żądał zarządzenia zabezpieczenia.

II.

Czy zeznania świadków w sprawie cywilnej wiążą sąd?

W Sądzie Grodzkim, w stolicy, zaszło świeżo następujące rozstrzygnięcie: Pan X wystąpił z powództwem o wyłączenie z pod zajęcia wozu drabiniastego, zajętego za długi brata powoda, pana J., a stanowiącego własność X.

Na posiedzeniu sądu zbadany został w charakterze świadka parobek pana X, który stwierdził, iż w momencie opisu dokonywanego przez komornika siedział na pomienionym wozie i wie, iż wóz ten stanowi własność X. Sąd Grodzki, uznając powyższe zeznanie świadka za niewiarogodne, powództwo o wyłączenie oddalił.

Podstawą wyroku był, oczywiście, artykuł 102 ust. post. cywilnego, który głosi: „Wagę złożonych przez świadków zeznań określi sąd pokoju stosownie do ich wiarogodności, jasności, dokładności i prawdopodobieństwa". Swobodna ocena sądu rozstrzyga zatem w zupełności o walorze danego zeznania.

III.

Czy świadek, zainteresowany w wyniku sprawy, może zeznawać w procesie cywilnym?

Punkt 4 artykułu 86 ustawy postęp. cywilnego zarządza: „Na skutek ekscepcji strony przeciwnej nie będą dopuszczeni do składania zeznań, będący w procesie z jedną ze stron, jakoteż ci, których korzyści zależne są od rozstrzygnięcia sprawy na rzecz tej strony, która się na nie powołała". Jak widzimy z powyższego, świadek zainteresowany w sprawie może być wyłączony od zeznań, w drodze wniosku strony przeciwnej w procesie.

K. Kl.

Pożyczki dla samorządów

Na posiedzeniu w dniu 22 b. m. specjalna komisja przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego po życzki następującym samorządom: wydziałowi powiatowemu w Pińsku — 30 tysięcy złotych, w Łodzi — 50 tys. zł., w Łucku — 50 tys. zł., w Drohiczynie — 20 tys. zł., w Lublinie — 50 tys. zł. w Rawie Mazowieckiej — 15 tys. zł., w Tarnopolu — 30 tys. zł., we Włodawie — 50 tys. zł., w Kutnie — 30 tys. zł., w Grodnie — 30 tys. zł., Oszmianie — 25 tys. zł., w Wilnie — 25 tys. zł., w Postawach — 25 tys. zł., w Święcianach — 25 tys. zł., i magistratowi m. Siedlec — 20 tys. zł. Ogółem przyznano 475 tysięcy zł.

Ponadto komisja prolongowała pożyczki już przyznane wydziałom powiatowym w Słonimie, Drohiczynie i Kowlu, oraz magistratowi m. Płocka. Odmówiono natomiast prolongowania pożyczek magistratom miast Łomży i Piotrkowa.

Druga wycieczka Polaków z Ameryki na PWK

W ślad za wycieczką Polaków, zamieszkałych w Brazylji, która przybyła na czas otwarcia Wystawy, dnia 23 b. m. przyjechała do Gdyni statkiem „Polonja" wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Chicago w liczbie około 400 osób. Wycieczka z Gdyni uda się do Warszawy, gdzie zabawi do dnia 26 b. m. W poniedziałek, 27 b. m. wycieczka przybędzie do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, oraz zabytków m. Poznania, Gniezna, Kórnika, Lubonia i Racot. Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego zagości w Poznaniu do 31 maja włącznie, skąd uda się na dalszy objazd Polski.

Ochrona zdrowia robotników

W tych dniach odbyło się posiedzenie sekcji chorób zawodowych, na którem rozważano projekty rozporządzeń o farbach, używanych w malarstwie oraz o urządzeniach drukarskich. — Obydwa rozporządzenia rozważane są pod kątem widzenia zabezpieczenia robotników.

Telefony automatyczne w Zakopanem

Przed paru dniami uruchomiona została w Zakopanem automatyczna centrala telefoniczna na 600 numerów. Działanie centrali jest zupełnie prawidłowe.

Nowa wełna sztuczna

(Wynalazek francuski, finansowany przez kapitalistów angielskich)

Wynalazek wełny sztucznej opiera się, jak już wiadomo obecnie, na zużytkowaniu dającej się łatwo i wszędzie prawie uprawiać rośliny włóknistej. Wynalazcą nowej metody fabrykacji jest Francuz, Józef Viollat, który przeprowadzał dotychczas prywatnie próby z nowem włóknem na małą skalę w Paryżu. Wypowiedziały się już oficjalnie w tej sprawie trzy firmy włókiennicze z Anglji: John Sandiford and Son z Rochdale, S. Garside and Sons z Hudderfield, J. Shefield and Sons z Rochdale. Według tej opinji fachowej mieszanina włókien nowoodkrytej rośliny w stosunku 66 proc. do wełny naturalnej daje doskonałą tkaninę. Wyroby wełniane z tej mieszanki nie dają się odróżnić od tkanin z czystej wełny, a wypadają znacznie taniej.

Wynalazek Viollata uzyskał obecnie patent w Anglji i został przejęty do sfinansowania przez grupę przemysłową Lewis and Marks. W tym celu budowana jest nowa fabryka w Pont Authon przez utworzoną spółkę p. firmą N. T. Artificial Wool Company Ltd. z kapitałem 250 tysięcy £. Produkcja nowej fabryki ma być obliczona na 10.000 kg. dziennie. Cena fabryczna i sprzedażna nowego rodzaju wełny nie jest jeszcze określona. Założyciele obiecują sobie przy uwzględnieniu ceny kosztu mieszanki, oraz innych czynników kalkulacji przy powyżej podanej normie produkcji w ciągu 300 dni roboczych w roku osiągnąć zysk w sumie 57.338 £, co wynosiłoby powyżej 20 proc. Koszta przemysłowe włókiennicze w Anglji zachowują narazie stanowisko wyczekujące wobec nowej imprezy.

Katedra kryminalistyki w Chicago

Chicago, które zyskało sobie bezsporny tytuł „stolicy zbrodni", postanowiło wychować szereg nowych Sherlocków Holmesów, którzyby oczyścili miasto z bandytów i szumowin.

Z początkiem października b. r. powstanie na uniwersytecie w Chicago katedra kryminalistyki, którą obejmie August Vollner, prezes policji w Berkeley w Kalifornji.

Słuchacze tego wydziału będą kolejno odbywać kursy kryminologji, truciznoznawstwa, socjologji, psychologji i antropologji.

Nowy wydział będzie równocześnie wydawał podręczniki do studjów nad kryminalistyką, ze szczególnem uwzględnieniem rozpoznawania kul rewolwerowych, odcisków palców itd.

Mieszkańcy Chicago przyjęli z wielkiem zadowoleniem wiadomość o powstaniu takiej katedry, zwłaszcza, iż wobec niedawnego uwięzienia słynnego dowódcy bandytów, nazwiskiem Capone, spodziewają się ciągłych represyj ze strony jego bandy.

Sensacyjne dokumenty dotyczące Ryszarda Wagnera

W skarbcu jednego z wielkich banków londyńskich znaleziono całą paczkę dokumentów, związanych ściśle z życiem genjalnego twórcy „Tristana i Izoldy", Ryszarda Wagnera. Dokumenty te przedstawiają wartość kilkunastu miljonów złotych. Znajdują się tam m. in. listy Wagnera, które przez 30 lat spoczywały w skarbcu tego banku londyńskiego. Obok rozmaitych listów, pisanych ręką mistrza muzyki niemieckiej — a wśród nich i listy miłosne kompozytora — znaleziono również różne partytury muzyczne, portrety Wagnera, tudzież jedyny znany egzemplarz autobiografji muzyka, która ukazała się tylko w 15 egzemplarzach w 1874 roku.

Wszystkie te znalezione obecnie zupełnie przypadkowo dokumenty zbierane były przez pewną Angielkę, która miała zamiar napisać biografję Wagnera. Zmarła ona jednak, zanim dokonała tej pracy i pozostawiła cały ten cenny materjał w safie bankowym, w którym trzymała swoje bizuterję. Rzeczoznawcy stwierdzają, iż autentyczność tych wszystkich papierów nie ulega żadnej wątpliwości.

DZIEJE ZABOBONU
na wystawie w Budapeszcie

W stolicy Węgier zorganizowało muzeum higjeny oryginalną wystawę, która prezentuje historję ludzkiej głupoty w zakresie zabobonu. — Z uśmiechem politowania przypatrują się zwiedzający dowodom bezgranicznej łatwowierności ludzkiej, pozbawionej wszelkiego krytycyzmu i ostrożności, o ile chodzi o dogodzenie miłości własnej, względnie o zdrowie lub życie. Na wystawie tej można wobec tego wglądnąć w tajemnice ludzi, którzy już dawno opuścili ten świat, lecz za życia byli przedmiotem wyzysku ze strony rozmaitych znachorów i wykpigroszów.

Epilepsję np. leczono w ten sposób, że koszulkę dziecka, cierpiącego na tę straszną chorobę, rozpinano na krzyżu na rozstajnych drogach. Jeżeli znikła koszulka zabrana wiatrem lub ręką chciwego przechodnia, naiwni wierzyli w to święcie, że znikła także choroba, zabrana przez siłę nieczystą. Również ratowali się ludzie od padaczki w ten sposób, że chory zjadał serce kreta, złapanego w wigilję św. Jerzego.

Szum w uszach leczono sposobem dosyć prymitywnym. Cierpiący odcinał linę, na której wisiał dzwon, lecz musiał to uczynić o określonej godzinie w dniu Nowego Roku. Alkoholików skazywano na wypicie obrzydliwej mikstury, która miała wyleczyć ich raz na zawsze ze straszliwego nałogu. Mianowicie żona, matka, lub narzeczona, ucierały na proszek suszoną skórę węża (wąż odgrywał zawsze w historji zabobonu wybitną rolę) i nietoperza. Odwar tej mieszaniny zaprawiano wódką.

Także kamienie szlachetne zajmują w dziejach przesądu ważne miejsce. Ludziom niezdecydowanym, słabym i tchórzliwym, dawano sproszkowany djament, zagotowany na winie. Płyn ten miał tchórza zamienić w bohatera. Malachit zagotowany z ziółkami, uchodził za doskonały środek przeciw reumatyzmowi, a nawet cholerze. Kochankowie, którzy tracili wiarę w wierność ukochanej, dawali jej w upominku szafir, który posądzona o zdradę dziewica nosiła na łańcuszku na szyi, lub na palcu serdecznym w pierścionku. Jeżeli szafir zmieniał barwę, stanowiło to niewątpliwy dowód, że kochanka złamała wierność. Złoto uchodziło za wypróbowany środek przeciw żółtaczce, kryształ soli stanowił amulet długowieczności. Z tej przyczyny panował w średniowieczu zwyczaj, zachowany do dnia dzisiejszego w niektórych okolicach Europy słowiańskiej, że noworodkowi kładziono kryształ soli pod poduszkę do kołyski.

Do dziś dnia utrzymuje się także u nas w Polsce przesąd, że koral zachowuje czerwoną barwę tylko na szyi kobiet zdrowych, zaś organizmy, nękane chorobą, zabarwiają się martwą, żółto-zieloną barwą. Korali takich nie nabędzie żaden jubiler, ponieważ amatorki na korale wierzą w to bezwzględnie, że chore korale zarażają osobę nawet zupełnie zdrową.

Podobna wiara przywiązana jest także do pereł.

Relikwja z czasów teroru
Modlitewnik Marji Antoniny

W Rheims odbywa się obecnie wystawa przedmiotów i pamiątek z epoki wielkiej rewolucji francuskiej.

Między nimi największą uwagę zwracają spinki Robespierra, hamak, który niegdyś należał do Lafayetta, a przedewszystkiem modlitewnik Marji Antoniny, z którego czerpała odwagę w smutnych dniach, dzielących ją od gilotyny.

Setki turystów zwiedzają codziennie tę wystawę w muzeum w Rheims, zawierającą niezwykłe pamiątki, jak naprz. dzwon z ratusza w Rheims, który wzywał żołnierzy rewolucji do walki.

Ale wszyscy powracają wciąż do modlitewnika ostatniej królowej Francji, której tragiczny los każdego musi interesować.

Na pierwszej stronie tej książeczki napisała Marja Antonina w dniu swej śmierci następujące słowa:

„Dzisiaj, 16-go października o 4.30 rano, zabrakło mi już łez. I dlatego nie mogę płakać nad wami, moje biedne, biedne dzieci! Żegnajcie! Marja Antonina".

W kilka godzin później z podniesioną głową, nieszczęsna królowa wstąpiła na szafot.

W jaki sposób Ford zdobył potrzebne mu sumy

Sposoby, na jakie „się biorą" wielcy amerykańscy „businessmeni" są niejednokrotnie zadziwiające.

Jeden z wybitnych przedstawicieli amerykańskiego przemysłu opowiada, w jaki sposób Ford, nie ruszając swoich kapitałów, zyskał niezbędne mu środki do wprowadzenia zmian w swej produkcji, zatrzymując swe fabryki na cały rok.

Zdobył na akcjach swego rywala, przedsiębiorstwa „General Motors", potrzebne sumy.

W ciągu szeregu tygodni przez swych agentów giełdowych skupywał mniejsze lub większe pakiety akcji „General Motors", jakie zjawiały się na rynku. Wreszcie któregoś dnia, kiedy uznał chwilę za odpowiednią, ogłosił, że jego towarzystwo zamyka na cały rok swe zakłady w celu całkowitej zmiany materjału, metod i fabrykacji.

Natomiast, oczywiście, akcje konkurentów, które na wiele miesięcy pozbywały się potężnego współzawodnika, zwyżkowały, zyskując bardzo poważne różnice in plus.

Wówczas Ford zaczął stopniowo swe zyski realizować.

W ten sposób „General Motors" dostarczyły Fordowi niezbędnych kapitałów do puszczenia na rynek swej nowej marki.

Trzyletnie dziecko odbiera honory wojskowe

Jest nią mała księżniczka Elżbieta, córka ks. Yorku, a wnuczka króla Jerzego, w której Anglicy widzą przyszłą następczynią tronu.

W niedzielę Zielonych świąt tłumy publiczności zebrały się w pobliżu Windsoru w nadziei, iż ujrzą parę królewską na przechadzcę. Ale zamiast króla ukazała się tylko trzyletnia księżniczka Elżbieta, która ze swego wózeczka obserwowała ceremonję uroczystej zmiany warty.

Oficer pierwszej warty i oficer warty luzującej, podeszli do małej księżniczki i salutowali szablami.

Dziecko odpowiedziało z całą powagą skinieniem głowy.

Mała księżniczka wcześnie już uczy się swych obowiązków.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

27

Ojciec Karel był rybakiem. Poznał w młodości wszystkie morza, zbierał przygody, jak inni znaczki pocztowe. I w ciągu długich swych podróży dokoła świata uskładał niewielką sumę, wystarczającą zaledwie na kupno żaglówki „Moje Szczęście".

Przez dziesięć lat co zimę udawał się do Grenlandji na połów sztokfiszy. Potem doszedł do wniosku, że dosyć tego zajęcia i oddalił wszystkich ludzi. Zatrzymał przy sobie tylko swego syna Lammę, Jana, Susa, Tiela, Alberta, Mateusza, Filipa i Roberta, młodego, siedemnastoletniego Francuza. Z nimi wyprawiał się najpierw na połów dorszy i krewetek, czekając okazji, by lepiej zużytkować czas. Okazja ta nadarzyła się wkrótce pod postacią osobnika, na którego uwagę zwrócił tylko Robert. Pewnego wieczoru ojciec Karel i nieznajomy rozmawiali bardzo długo. Ukryty w łodzi Robert, z natury ciekawy, starał się podsłuchać rozmowę, ale udało mu się pochwycić tylko urywki zdań, z których młody wywnioskował o tajemniczym osobniku. Młody Francuz dowiedział się jednak wkrótce, o co chodziło. W kilka dni po tem spotkaniu, ojciec Karel zebrał swoich ludzi i przemówił do nich mniej więcej w ten sposób:

— Zawód rybaka jest niewiele wart. Nie wyżywi nikogo a zmusza do ciężkiej pracy.

— Więc co robić? — przerwał Tiel, wzruszając ramionami.

— Czy mogę na was liczyć? — spytał stary rybak.

— Zawsze!

— Czy potraficie trzymać język za zębami? Mam wam powiedzieć coś bardzo ważnego. Ale...

— Ale?

— Każdy z was może zarobić majątek.

Oczy wszystkich zabłysły.

— Połączone to jest z niebezpieczeństwem — powiedział ojciec Karel. — Możecie postradać wolność, albo nawet życie.....

— Mówcie, dalej, ojcze — rzekł Filip. — Nie jesteśmy babami, potrafimy milczeć.

Stary Karel nie odpowiedział wcale. Wstał, zdjął ze ściany krucyfiks i zwrócił się do nich:

— Przysięgnijcie na Niego, że cokolwiek się stanie, żaden z was nie zdradzi tajemnicy, którą wam powierzę.

Jeden po drugim kładli ręce na krzyżu i przysięgali.

— Jeżeli który z was nie dotrzyma słowa.....

Ojciec Karel nie dokończył, ale wyciągnął z czerwonego pasa długi nóż i spojrzał znacząco.

— Zrozumieliście?

— Tak, ojcze.

— Ja zkolei — ciągnął ojciec Karel — przyrzekam wam, że zawsze będę się wywiązywał z moich obowiązków wobec was. Śmierć zdrajcy!

Potem zwrócił się do swoich towarzyszy:

— Jest tylko jeden zawód, który odpowiada takim ludziom jak my. Wymaga ludzi silnych, zdecydowanych, odważnych i dyskretnych. To zawód przemytników.

Wśród słuchaczy przebiegł szmer. Ojciec Karel udał, że nie zwrócił na to uwagi.

— Będziemy mogli — mówił — zająć się handlem tytoniu, alkoholu, i koronek. To nam dużo przyniesie. Ale zrobię wam lepszą propozycję. Poznałem pewnego Holendra, którego nazwiska nie mogę wam zdradzić. Ten Holender podczas swego pobytu w Chinach kupił opjum i kokainy, tak dużo, że ojczyzna jego nie wystarcza mu już jako rynek zbytu. Pomyślał więc o Belgji jako centrum dla swoich operacyj. Rozumiecie, co to za rola? Zupełnie prosta. Będziemy pośrednikami między Holendrem i jego zaufanym, mieszkającym w Belgji. Trzeba, aby conajmniej trzy razy tygodniowo trzech z pośród nas wyjeżdżało do Holandji po zapasy kokainy i opjum, a potem należy z tem wracać do Belgji. Każdy z tych, którzy odbędą tę podróż w obie strony otrzymają 500 fr. Pamiętajcie o tem, że skład Holendra powiększa się stale i wystarczy na długie lata.

— A jeśli któregoś z nas przyłapią lub zabiją? — spytał Tiel.

— Jeżeli któryś z was zostanie przyłapany, żona jego otrzyma natychmiast odszkodowanie od 5 do 25 tys. fr. w zależności od kary. Jeśli któryś zostanie zabity, wdowa po nim otrzyma rentę dożywotnią w wysokości 12 tys. fr.

Te argumenty przemówiły do rybaków. Nie wahali się już zamienić swój ciężki zawód na inny bardziej niebezpieczny, ale jakże korzystny. Zgoda była zupełna.

Od dwóch łat już zajmowali się kontrabandą opjum i kokainy, kiedy zaszły wypadki, które tu opisujemy.

*

*

Przemytnicy byli wciąż jeszcze pod wrażeniem tego, co się stało, gdy mniej więcej w kwadrans po wyjściu wysłannika „Ślepca z Przeklętej góry", usłyszano znów umówione hasło.

— Tym razem to Mateusz! — zawołał ojciec Karel

Robert otworzył drzwi ostrożnie. Był to rzeczywiście Mateusz zabłocony po same uszy.

Spojrzał na wszystkich, a zobaczywszy Filipa, odetchnął z ulgą.

— Macie kokainę — rzekł, podając staremu dużą paczkę, którą ten schwycił łapczywie.

— Czy Filip powiedział wam? — zapytał Mateusz

— Tak! — odparł Lamme.

— Przeklęta sprawa — zawołał nowoprzybyły. — Żeby tylko Albert umiał milczeć. Jeśli znajdą przy nim opjum, jesteśmy zgubieni.

— Opjum jest tutaj — rzekł spokojnie stary Karel.

(d. c. n.)

KRONIKA

MAJ
25
SOBOTA
Grzegorza

Jutro — Trójcy Przenajświętszej.

Pobór rocznika 1908

Dziś, w sobotę, dnia 25 maja r. b., winni się stawić do poboru:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: U, W.

W poniedziałek zaś, dnia 27 b. m. — poborowi tegoż rocznika, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: F, G.

W poniedziałek zaś, 27 b. m. — poborowi tegoż rocznika, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery: H, I, J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) — poborowi rocznika 1907, którzy zostali uznani w roku 1928 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej, o nazwiskach, rozpoczynających się na wszystkie litery, zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu policji.

W poniedziałek zaś, 27 b. m. — poborowi tegoż rocznika i tejże kategorji, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu poicji, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M.

Eksport materjałów włókienniczych z Łodzi

Związek eksportowy przemysłu włókienniczego w Łodzi donosi, że w miesiącu kwietniu r. b. wywieziono ogółem 423.168 kilogramów towarów włókienniczych na sumę 4.201.067 zł. wobec 376.712 klg. wartości 3.895.065 zł. w marcu r. b. a 320.744 klg. wartości 3.650.490 zł. w kwietniu ub. r. Eksport do poszczególnych krajów przedstawiał się w kwietniu r. b. w zł. następująco: Chiny i Japonja razem 1.582.492, Rumunja 814.802, Turcja, Palestyna i Persja razem 325.369, Łotwa i Finlandja razem 299.942, Anglja 223.407, Niemcy 221.000, Afryka 208.529, Rosja 185.389, Ameryka 149.891, Austrja, Węgry i Jugosławja razem 148,150, Szwecja, Norwegja i Danja razem 32.950, inne kraje 9.146 zł.

Loterja Związku Harcerstwa Polskiego

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego podaje do wiadomości, że pozostałe fanty Loterji Fantowej, której ciągnienie odbyło się w dniu 5 maja b. r., odebrać można do dnia 25 maja 1929 roku włącznie w lokalu Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9. Nieodebrane fanty po upływie powyższego terminu przechodzą na własność Związku Harcerstwa Polskiego.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59).

Zakończenie Walnego Roczn. Zgromadzenia Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa"

odbytego w dniu 23 b. m.

Przebieg obrad

W dniu onegdajszym w Sali Klubowej odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" dla wyczerpania porządku dziennego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja r. b.

Zebranie zagaił p. Franciszek Szwankowski, zaznaczając, iż dzisiejsze zgromadzenie jest dalszym ciągiem prawomocnego zebrania z dnia 12 b. m., odroczonego z powodu niewyczerpania porządku dziennego i poprosił prezydjum o kontynuowanie obrad. Wobec powyższego przewodnictwo objął p. Józef Jakubiec, zapraszając na assesorów p. Władysława Kapczyńskiego oraz Antoniego Suwalskiego. Po stwierdzeniu, że p. Suwalski z powodu choroby nie mógł przybyć, zebranie zaprosiło przez aklamację na zastępcę p. Hermana Edwarda Schütza, który zaproszenie przyjął. Pióro dzierżyli pp. Wincenty Smętkiewicz oraz Stanisław Korczak.

Przewodniczący komunikuje, że pierwszym punktem porządku jest wybór 3-ch delegatów komisji Rewizyjnej oraz 2-ch zastępców. Na członków komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie desygnowało pp. Zygmunta Krachulca, Józefa Kernera oraz Stanisława Górnickiego. Na zastępców pp. Henryka Konarzewskiego oraz Wacława Mikuckiego.

Wybór komisji Balotującej odbył się przez aklamację. Pozostała ona w dotychczasowym składzie w osobach pp. Aleksandra Olecha, Stanisława Derejskiego, Klemensa i Edmunda Urbanowiczów.

Wszyscy wybrani członkowie zarówno komisji Rewizyjnej jak i Balotującej wybór przyjęli.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa wykreślenia z listy członków Towarzystwa — tych członków, którzy zalegają z opłatą składek członkowskich do końca 1927 r. W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali kolejno głos pp. Kerner, Korczak i Kramarz, poczem zebranie uchwaliło udzielić tym członkom 6-miesięcznego okresu czasu do wyrównania tych zaległości, upoważniając jednocześnie Zarząd do skreślenia z listy tych członków, którzy po upływie półrocznego terminu nie uregulują swych zaległości.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego referował p. prezes Szwankowski, informując zebranych o dotychczasowych staraniach, poczynionych w tym kierunku. Pożyczka, jaką Towarzystwo „Resursa" zamierza zaciągnąć, ma służyć na cele pomocy finansowej w postaci taniego kredytu rzeszom rzemieślniczym m. Łodzi. Sprawa ta ze względu na ciężki kryzys ekonomiczny, jaki obecnie przeżywamy, posiada dla rzemiosła niesłychanie doniosłe znaczenie, a jej pomyślne sfinalizowanie w wysokim stopniu wpłynie na rozwój warsztatów rzemieślniczych i ulży ciężkiej doli rzemieślników.

Po wyczerpującej dyskusji nad tym punktem, zebranie upoważniło Zarząd do zaciągnięcia pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego do łącznej wysokości 200.000 tysięcy złotych.

Sprawą powyższą porządek dzienny został wyczerpany, poczem zebranie przystąpiło do rozpatrzenia wolnych wniosków.

W wolnych wnioskach prez. Szwankowski proponuje, aby znajdujące się w majątku Towarzystwa kilkadziesiąt par cholewek przekazać na cele jednej z instytucyj dobroczynnych Łodzi. Walne Zgromadzenie wniosek ten uchwala, pozostawiając Zarządowi wolną rękę co do wyboru instytucji, która dar ten ma otrzymać.

Następnie zabiera głos p. Konarzewski w sprawie wyjaśnienia stosunku „Resursy" do Banku Rzemieślników Łódzkich i vice-versa. W toku dyskusji okazuje się, że Bank Rzemieślników Łódzkich został powołany do życia przez „Resursę", która, udzielając poważnych gwarancyj za bankiem, umożliwiła mu pracę i zapewniła normalny rozwój. Pomimo tych świadczeń z kredytów banku korzysta wiele osób, nie mających nic wspólnego z „Resursą".

Aby temu przeciwdziałać, p. Konarzewski stawia wniosek: „Walne Zgromadzenie postanawia zobowiązać Zarząd Banku, aby każdy członek Banku był jednocześnie członkiem „Resursy" pod rygorem cofnięcia dotychczasowych gwarancyj udzielonych przez „Resursę" za Bankiem Rzemieślniczym". Walne Zgromadzenie wniosek ten jednogłośnie uchwala.

Następnie poruszono kwestję organizacji wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W sprawie tej Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd do zorganizowania szeregu wycieczek rzemiosła w miesiącu lipcu.

Pan Krachulec zwraca się do Zarządu o wzmożenie działalności w dziedzinie kulturalno - oświatowej przez powołanie do życia sekcji śpiewaczej, jak również i dramatycznej — których działalność w swoim czasie została zawieszona.

W dyskusji nad tą sprawą zabierają głos pp. Gugnacka, Adamkiewicz oraz szereg innych mówców. Po stwierdzeniu, że w chwili obecnej jest znacznie więcej warunków do zrealizowania tych zamierzeń oraz na skutek oświadczenia Zarządu, że akcję w tym kierunku poprze finansowo przez opłacanie dyrygenta oraz udzielenie lokalu, Walne Zgromadzenie upoważniło pp. Krachulca i Adamkiewicza do stworzenia sekcji śpiewaczej oraz innych sekcyj do pracy kulturalno-oświatowej w łonie „Resursy".

Akcja pp. Krachulca i Adamkiewicza zostanie skoordynowana z działalnością Koła Młodzieży, któremu patronuje przewodnicząca Koła Mieszczanek przy „Resursie", p. Gugnacka.

W zakończeniu obrad Zgromadzenia p. prezes Szwankowski zaapelował do Zarządu, aby zaakceptował postanowienie zarządu co do utrzymywania na wieczne czasy jednego łóżka dla dziecka rzemieślnika w sanatorjum „Juvenat", utworzonego przez patrona „Resursy", J. E. Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego w Łagiewnikach.

Walne Zgromadzenie wniosek ten z entuzjazmem zaakceptowało, poczem p. przewodniczący ogłosił zebranie za zamknięte.

Wobec tego, że onegdajsze Walne Zgromadzenie miało charakter natury prawnej, urzędowy protokuł zebrania prowadził zastępca notarjusza Kazimierza Rossmana, p. Zygmunt Woźniakowski.

(r. h.)

Łódź za przykładem Stolicy

spłaca dług wdzięczności księdzu-bohaterowi

Fundusze na budowę pomnika ś. p. ks. Ignacego Skorupki muszą się znaleźć

(w) Ś. p. ks. Ignacy Skorupka w obronie ukochanej Ojczyzny i stolicy, w której ujrzał światło dzienne, złożył dobrowolnie swe życie. Poszedł na front bojowy cichy i pokorny, nie dla chwały i rozgłosu, ni sławy, lecz dlatego, że wzywał Go obowiązek, że ciągnęło go serce ofiarne, że dusza Jego rwała się tam,, gdzie grzmiały armaty, pękały szrapnele, gdzie jęki rannych braci wołały: zbudź się, Narodzie!

Stanął na czele młodzieży szkolnej, którą tak bardzo umiłował. Był dla niej pochodnią, rozświetlającą ciemności, był tej młodzieży gwiazdą przewodnią, w którą wpatrzona, szła naprzód.

Szedł bez broni, z krzyżem tylko w ręku. Do walki o odparcie wschodniego najeźdźcy, o utrwalenie dopiero co uzyskanej niepodległości swej umiłowanej Ojczyzny pociągnął wszystkich, nietylko w stolicy, ale i w Polsce całej.

I pozwolił Bóg zwyciężyć. Warszawa ocalała. Polska nie znalazła się w jarzmie straszliwej niewoli, ale On padł, ugodzony kulą barbarzyńcy.

14 sierpnia 1930 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. ks. Ignacego Skorupki, w stolicy stanie pomnik kapłana-bohatera, który młode swe życie złożył w ofiarnem poświęceniu, by się mógł spełnić „Cud nad Wisłą".

A za przykładem stolicy śpieszy i Łódź, by spłacić choć w części dług, zaciągnięty wobec Tego, który, będąc przewodnikiem duchowym i prefektem młodzieży naszej, uczył młodzież tę kochać Boga i Ojczyznę.

Celem zwiększenia funduszów, komitet budowy pomnika ś. p. ks. Ignacego Skorupki w Łodzi urządza od przyszłej niedzieli, dnia 26 b. m. tydzień imprez, z których dochód zasili kasę komitetu.

„Tydzień ks. Skorupki" zainauguruje w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12 w południe staraniem „Koła Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej", biorących żywy udział w pracach komitetu, przedstawienie kinematograficzne w sali kina „Resursa" przy ul. Kilińskiego 123, bezpłatnie zaofiarowanej łaskawie na ten cel przez Zarząd „Resursy". Wyświetlany będzie obraz „Karnawał Wenecki".

W dniu 29 b. m. o godzinie 7 i pół w. w sali Domu Młodzieży Katolickiej, ulica Gdańska 111, odbędzie się uroczysta Akademja ku czci ks. Skorupki.

Dnia 31 b. m. dana będzie w Teatrze Miejskim sztuka „Car Paweł I". Początek o godzinie 8 wieczór.

Dnia 1 czerwca o godz. 4 po poł. odbędzie się zabawa taneczna dla młodzieży w sali Harcerstwa Polskiego, ulica Ewangelicka Nr. 9.

Takaż sama zabawa odbędzie się w dniu 4 czerwca o godz. 7.30 wiecz. dla starszych.

...„Dług za wpisy szkolne — spłacam swem życiem, za wpojoną miłość Ojczyzny — płacę miłością serca" — powiedział w testamencie swoim ks. Ignacy Skorupka.

Spłaćmy i my nasz dług wobec bohatera - kapłana przez czynne i wydatne poparcie usiłowań komitetu i urządzanych przezeń imprez.

Szczegółowy program Akademji jakoteż zabaw tanecznych, urozmaiconych występami artystycznemi, podamy w jednym najbliższych numerów.

Jednocześnie przypominamy, że sekcja dochodów niestałych przy komitecie zbiera dary w naturze dla „Bazaru Wiosennego", który wkrótce komitet zamierza urządzić. Panie dyżurujące przyjmują dary codziennie od godziny 17—20 w kancelarji parafji św. Krzyża. Z sekretarjatem porozumiewać się można codziennie od 10—12 rano, nr. tel. 81-26. Dary złożone na listy przesłane swego czasu szan. panom Starszym Cechów, należy skierować na ręce p. Gugnackiej ul. Zielona 14.

Wyjaśnienie

We wczorajszym numerze „Hasła" w wzmiance „Bankructwo na Bałutach" mylnie podano nazwisko bankruta, którym jest Symcha Binem Pajman a nie Neuman.

Czy magistrat uwzględni życzenia całego społeczeństwa

Jutro posiedzenie Komisji Teatralnej

Jak wiadomo, losy przyszłego sezonu teatralnego i kwestja ustalenia kierownictwa na rok 1929-30 miały rozstrzygnąć się na wczorajszem posiedzeniu Magistratu. Gdyby to się stało, popełniłby Magistrat nowe bezprawie: albowiem decyzję Magistratu w podobnym wypadku poprzedzić powinny uchwały Komisji Teatralnej.

Słusznie napiętnowano więc te metody Magistratu, dowodzące jego złej woli w stosunku do dyr. Gorczyńskiego. W odpowiedzi miarodajne czynniki odłożyły rozstrzygnięcie sprawy teatru Miejskiego na następne posiedzenie, a na jutro zwołują posiedzenie Komisji Teatralnej.

Krok ten wita Łódź z zadowoleniem. Optymiści twierdzą, że Magistrat mimo własnych innych planów postanowił jednakowoż przychylić się do żądań całej opinji publicznej i powierzyć kierownictwo Teatru w dalszym ciągu B. Gorczyńskiemu.

Byłoby to pełną rehabilitacją poczynań Magistratu. My jednak, znając jego tępotę i ciasnotę pojęć, nie podzielamy złudzeń optymistów.

R.

Groźny zbir w rękach policji

Aresztowanie złodzieja—recydywisty

W dniu 17 maja rb. aresztowano poszukiwanego złodzieja - recydywistę bez stałego miejsca zamieszkania, Kazimierza Krzyściaka, który ostatnio dokonał kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Frajlicha Bolesława przy ulicy Al. Kościuszki nr. 26.

Przy aresztowanym podczas rewizji osobistej znaleziono rewower automatyczny załadowany 10 nabojami, zapasowy magazyn do tegoż rewolweru i kilkadziesiąt naboi luzem.

Oprócz tego Krzyściak miał przy sobie 6 wytrychów, łom żelazny i biżuterję, którą skradł z mieszkania Frajlicha.

Badany w wydziale śledczym Policji Państwowej Krzyściak przyznał się do dokonanej kradzieży i wyjaśnił, w jaki sposób jej dokonał.

Znając rodzaj zajęcia poszkodowanego i upatrzywszy jego nieobecność w mieszkaniu zapukał, a gdy otworzyła mu drzwi służąca, Walkiewiczówna Bronisława, oświadczył jej, że przychodzi od pana Frajlicha, który żąda, by ona udała się natychmiast do zakładu tegoż przy ulicy Piotrkowskiej, gdyż p. Frajlich ma dla niej pilne zlecenie.

Służąca, nie podejrzewając nic złego udała się do zakładu, lecz Frajlich oświadczył jej, że wcale jej nie wzywał. Przeczuwając jednak w tem jakiś podstęp wysłał swego pracownika M. Wójcickiego który, dochodząc do drzwi mieszkania p. Frajlicha zauważył wychodzącego stamtąd nieznanego mu osobnika.

Osobnik ów na widok Wójcickiego wybiegł na ulicę i począł uciekać. Za uciekającym puścił się w pogoń Wójcicki i przy pomocy przechodzącego w tym trakcie policjanta, schwytał go.

Krzyściak jest zawodowym przestępcą kryminalnym i był już kilkakrotnie karany za kradzieże i morderstwa, a mianowicie: w Grudziądzu był skazany na 6 lat więzienia, w Toruniu na 5 lat więzienia za morderstwo itp. Poszukiwany był również przez policję za szereg przestępstw, popełnionych w Łodzi, Bydgoszczy, Toruniu i Inowrocławiu. Krzyściaka po przeprowadzonem dochodzeniu osadzono w areszcie do dyspozycji, władz sądowych.

Dnia 24 maja r. b. rozstał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy syn i brat, przeżywszy lat 34

ś. † p.

Mieczysław Szwąderski

syn mistrza zawodu rzeźniczego

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 26 maja 1929 r. o godz. 4-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej Nr. 228, na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice i rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 maja r. b. o godz. 8-ej rano.

27

Zakładanie kabla telefonicznego

W swoim czasie donośiliśmy o projekcie założenia kabla telefonicznego na linji Warszawa — Łódź. Projekt ten wkrótce będzie zrealizowany. Jak się dowiadujemy z dyrekcji Robót Publiczn. Z urzędu wojewódzkiego trasa kabla przebiegać będzie wzdłuż szosy Warszawa — Sochaczew — Łowicz — Głowno — Stryków, oraz wzdłuż nowobudującej się szosy Łagiewniki—Łódź. Wychodząc z Warszawy w stronę Łodzi kabel będzie przebiegał po lewej stronie szosy aż do Sochaczewa a od Sochaczewa do Łodzi prawą stroną, wreszcie od Łowicza do Łodzi stroną lewą szosy.

Kabel będzie zakopany w skarpie szosy w odległości około 1.20 mtr. od krawędzi rowu i na głębokości 80 cm.

W związku z rozpoczęciem budowy około zakładania kabla urząd wojewódzki wydał zarządzenie o niesktadaniu kamieni i innych materjałów na tej stronie szosy, po której ma być układany kabel w celu uniknięcia dodatkowych kosztów związanych z ewentualnem uprzątaniem drogi dla kabla.

Prace w kierunku zakładania kabla telefonicznego, który będzie posiadał 50 połączeń już rozpoczęto. Połączenie uskutecznione zostanie w okresie 2 miesięcy.

Nabożeństwa polskie w kościołach ewangelickich

W niedzielę dnia 26 bm. odprawi nabożeństwo w kościele św. Trójcy pastor Kotula o godz. 12 w południe, w kościele św. Jana pastor Lipski .

CENY RYNKOWE.

Żyto 28.25 — 29.00;
Pszenica 46.50 — 47.00
Jęczmień na kaszę 28.00 — 29.00
Owies jednolity 330.00 — 35.00
Mąka pszenna 65 proc. 69.00 — 74.00
Mąka żytnia 70 proc. 45.50 — 46.50
Otręby żytnie 22.50 — 23.00
Otręby pszenne średnie 26.50 — 27.50
Brak obrotów. — Usposobienie słabe.
Ceny za 100 klgr. parytet wagon Warszawa.

Katastrofa lotnicza na Polesiu Konstantynowskiem

Pilot ciężko ranny, aparat zdruzgotany

W dniu wczorajszym na Polesiu Konstantynowskiem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

O godzinie 8-ej rano z lotniska łódzkiego w Lublinku wystartowały trzy samoloty wojskowe, które od kilku dni znajdowały się w Łodzi.

Piloci zamierzali dokonać lotu dookoła Łodzi, a wzbiwszy się w górę poczęli krążyć nad parkiem Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem.

Gdy wszystkie aparaty znajdowały się na bardzo znacznej wysokości, w jednym z nich z nieustalonej przyczyny powstał defekt w motorze. wskutek czego pilot, obawiając się katastrofy, postanowił opuścić się na ziemię i skierował aparat w stronę Polesia Konstantynowskiego, którego rozległy teren najbardziej nadawał się do lądowania.

W chwilę później, gdy samolot znajdował się nad plantacjami miejskiemi, pilot poczuwszy, że motor zaczyna odmawiać posłuszeństwa począł zwolna spuszczać się szukając dogodnego miejsca dla lądowania. W pewnej chwili samolot uderzył kołami o wystającą kupę kamieni, wskutek czego koła zostały oderwane a temsamem samolot nie mogąc posuwać się naprzód zarył się przodem w ziemię, przyczem złamane zostało śmigło a cały aparat wywrócił się do góry kołami.

Znajdujący się w pobliżu robotnicy i żołnierze przybiegli natychmiast na pomoc znajdującemu się w kajucie pilotowi-porucznikowi, który doznał lekkich uszkodzeń ciała.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast zawezwani telefonicznie komendant lotniska p. Woźnicki oraz władze policyjne, które rozpoczęły śledztwo celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Dodać należy, że agencja „Wid” w nieco innej formie podała przebieg katastrofy, pisząc, jakoby pilot wyskoczył z samolotu z pewnej wysokości, co oczywiście nie zgadza się z relacją naocznego świadka, którą podaliśmy powyżej. (Red)

Nieszczęśliwy wypadek na stacji w Koluszkach

Pociąg towarowy zmasakrował człowieka

W dniu onegdajszym o godz. 9 wieczorem przybył na stację Koluszki pociąg osobowy z Tomaszowa, w tejże samej chwili wjechał pędem na stację pociąg towarowy od strony Warszawy.

Kilkunastu pasażerów, którzy wysiedli z pociągu tomaszowskiego zatrzymało się, widząc przejeżdżający pociąg towarowy. Kiedy jednakże ostatni wagon pociągu towarowego począł mijać budynki stacyjne, pasażerowie poczęli przechodzić przez szyny.

W tym momencie maszynista pociągu towarowego dał kontrparę i pociąg momentalnie począł się cofać. Posługacze kolejowi, widząc że grozi przechodniom niebezpieczeństwo, zaczęli krzyczeć na przechodniów: „Baczność!”. Jeden z podróżnych jakiś starszy osobnik z bukietem w ręku nie zdążył zejść z toru i dostał się pod koła pociągu.

Podróżni widząc to poczęli krzyczeć na maszynistę, by pociąg zatrzymał, czego jednak maszynista nie mógł usłyszeć, gdyż pociąg był niezmiernie długi. Po upływie dwuch minut pociąg ruszył znów naprzód i znowu kilkanaście wagonów przeszło po nieszczęśliwym człowieku. Kiedy wreszcie pociąg usunął się, podniesiono z toru straszliwie zmasakrowanego człowieka. Był to jak się później okazało, niejaki Bruno Bendorf, z zawodu introligator, z Łodzi.

Straszny wypadek w fabryce

Robotnik wpadł do kotła z wrzącą wodą

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych w fabryce Keniga przy ul. Pustej nr. 34 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Abram Rusler, lat 48 zamieszkały przy ulicy Zgierskiej nr. 43 w czasie pracy wpadł do kotła z gorącą wodą i doznał ciężkich poparzeń całego ciała.

Nieszczęśliwego robotnika wydobyto z kotła.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Ruslera w stanie groźnym do szpitala.

—o—

Krwawy epilog sutej libacji

Nocy wczorajszej w jednem z mieszkań przy ul. Napiórkowskiego nr. 197 odbywała się libacja suto zakrapiana wódką.

W pewnej chwili uczestnicy libacji pokłócili się ze sobą i w następstwie rozpoczęli walkę na noże. Podczas walki zostali ciężko ranni: 35-letni Józef Kalczyński i 30-letnia Marjanna Skrzydlarkówna, zamieszkali w tymże domu .

Rannym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Zawiadomione o powyższem władze policyjne, wszczęły dochodzenie.

Wyjaśnienie

W związku z wiadomością, umieszczoną w 133 numerze Hasła p. t. „O przedłużeniu okresu zasiłkowego dla bezrobotnych“ a nadesłaną nam przez agencję reporterską „Polpress” Zarząd Funduszu Bezrobocia w Łodzi nadsyła nam następujące wyjaśnienie.

1) Nieprawdą jest, że powodem wypowiedzenia umowy zawartej pomiędzy Zarządem Obwodowym F. B. w Łodzi a Magistratem m. Łodzi w przedmiocie pełnienia czynności zastępczych F. B. jest niepunktualne wywiązywanie się Funduszu Bezrobocia w obrachunkach.

2) Prawdą natomiast jest. że między Zarządem Obwodowym a Magistratem wynikła różnica poglądów na sposób prowadzenia rozrachunków i ani Fundusz Bezrobocia ani Magistrat w sprawie tej, jako całkowicie wewnętrznej, nie upoważnił nikogo do udzielania prasie jakichkolwiek wyjaśnień.

3) Nieprawdą jest, iż na posiedzeniu w dniu 14. V. 1929 r. omawiano konkretne wnioski, by „upoważnić do korzystania z zasiłków wszystkich robotników, którzy pracują 3 lub więcej dni w tygodniu”, gdyż sprawa ta jest unormowana przepisem art. 3 Ustawy z 18. VII 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650), natomiast prawdą jest, że w tym kierunku czynione są pewne przygotowania w formie zgrupowania danych statystycznych.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski — Hinkeman
Teatr Kameralny — Adwokat i róże
Teatr Popularny — Księżniczka Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Awantura arabska
Bajka — „Przy kominku".
Capitol — Bestja morska
Casino — Kapitan gwardji królewskiej
Corso — „Zdradziecka kula"
Czary — Czarne sylwetki
Dom Ludowy — Kochaj mnie, a świat będzie moim
Era — „Skazany na stryczek" p. t. Poeta i żebrak.
Grand Kino — Musisz się ze mną ożenić
Luna — Płomień miłości
Mimoza — „Co kocha kobieta"
Odeon — „Z pamiętnika kawalera"
Palace — Zmartwychwstanie
Resurga — „Karnawał wenecki"
Spółdzielnia — „Całuję Twoją dłoń, madame"
Słońce — „Prawo silniejszego"
Splendid — Tancerz z dancingu
Venus — „Ukochany szeryf"
Victoria — Egzotyczna kochanka
Wodewil — Człowiek bez sumienia
Zachęta — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie"

—o—

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" po cenach najniższych.

Potężny dramat proletarjacki E. Tollera „Hinkeman" grany będzie dziś wieczorem.

„Poławiacz cieni" z Al. Węgierką.

Jutro o godz. 4 popołudniu jedyny występ Al. Węgierki w Teatrze Miejskim w sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni". Ceny zniżone.

W niedzielę wieczorem wesoła komedja amerykańska „Gorączka nafty" z Michałem Zniczem.

W próbach pod reżyserją J. Chodeckiego oryginalna sztuka angielska „Ostatnia zasłona".

TEATR MIEJSKI POD OTWARTEM NIEBEM

Dyrekcja Teatru Miejskiego przygotowuje nową dla Łodzi atrakcję, a mianowicie widowisko pod otwartem niebem: na jednym z placów łódzkich wystawiony zostanie potężny dramat J. Słowackiego „Ksiądz Marek".

TEATR KAMERALNY.
DWA WYSTĘPY AL. WĘGIERKI.

Rekordowy „Poławiacz cieni" w świetnej reżyserji Al. Węgierki i z jego udziałem dany będzie jeszcze dwukrotnie: dziś i w poniedziałek o godz. 9 wieczorem.

Na obydwa przedstawienia bilety w Kasie Zamawiań.

„ADWOKAT I RÓŻE"

dany będzie jutro wieczorem.

W próbach pod reżyserją M. Meliny „Joshiwara".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
(ul. Narutowicza, dojazd tramwajami Nr. 2 i 7)

Dziś i dnie następne bez względu na pogodę grana będzie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura Koła".

Początek o godz. 9 wieczorem.

ROSYJSKI TEATR STANISŁAWSKIEGO W ŁODZI.

Począwszy od poniedziałku dnia 27 bm. da w Teatrze Miejskim pięć przedstawień t. zw. praska grupa słynnego moskiewskiego Teatru Stanisławskiego (Teatr Artystyczny), występująca obecnie z wielkiem powodzeniem w stolicy. Repertuar zapowiada: w poniedziałek 27 „Bieda nie hańbi" Ostrowskiego, wtorek „Na dnie" Gorkiego, środa „Wiśniowy sad" Czechowa, czwartek „Wieś Stiepańczykowo" A. Dostojewskiego (w inscenizacji Niemirowicza - Danczenki), oraz w piątek 31 maja „Ożenek" Gogola.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18)

Dziś ujrzy światło kinkietów w Teatrze Popularnym ciesząca się największą sławą i powodzeniem na wszystkich scenach europejskich operetka E. Kalmana „Księżniczka Czardasza" w której partje główną śpiewać będzie E. Brandtówna. Reżyser E. Miller dołożył wszelkich starań aby operetka pod względem wokalnym jak i baletowym wypadła imponująco. Operetka otrzymała zupełnie nową i efektowną wystawę dekoracyjną. Ceny od 3 zł. do 50 gr. Bilety szereg dni naprzód sprzedają obie kasy teatru od 10 rano do 9 wieczorem.

TEATR W SALI GEYERA
(Piotrkowska 295)

Dziś i jutro ciekawa sztuka w 4-ch aktach L. Andrejewa „Dni naszego życia" w premjerowej obsadzie ról.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONG" (Cegielniana nr. 16).

Codziennie pełno w miłym ogródku na Cegielnianej, gdzie „Gong" rozbił swe namioty. Rozbawiona publiczność gorąco przyjmuje wszystkie numery programu. Zwłaszcza doskonała groteska dyr. Jastrzębca „Miss Ameryka" w wykonaniu Hanki Runowieckiej i Laskowskiego, skecz „Przedwczesna szczerość" z przezabawnym Fertnerem, Ustarbowską i Pilarskim oraz finał „Górą grube" w wykonaniu Pilarskiego i całego zespołu — cieszą się wyjątkowem powodzeniem. Rewja „Szkarłatne róże" już tylko kilka dni pozostaje na afiszu, gdyż dyrekcja w początkach przyszłego tygodnia zamierza wystąpić z następną premjerą. Jutro w niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 6.15, 8.15 i 10.15.

—o—

Łódź — polski Manchester

Z inicjatywy Związku Miast Polskich powstaje wielki film, ilustrujący działalność samorządów miejskich w okresie ostatniego dziesięciolecia. Film ten będzie wyświetlany w pawilonie samorządowym na Powszechnej Wystawie w Poznaniu.

Z pomiędzy 40 miast, partycypujących w tym filmie, Łódź zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem długości metrażu. Film łódzki składa się z dwóch części — i stanowi zamkniętą całość, która zawiera: obraz warsztatów i fabryk, dający pojęcie o rozmiarach produkcji łódzkiej, charakterystyczne sceny z życia robotniczego oraz działalność władz miejskich na polu oświaty, opieki społecznej, higjeny, użyteczności publicznej itd. W Łodzi bawią obecnie wydelegowani przez wytwórnię „Filmstudio" w Warszawie pp. reżyser J. Star i operator St. Witkiewicz, którzy dokonywują od szeregu dni zdjęć do filmu łódzkiego.

Do podanej powyżej wzmianki, malującej w tak ponętny sposób sielankową scenę „nagrywania" scen z działalności władz miejskich" trzeba dodać następujące wyjaśnienia:

1. Wzmiankę nadesłano nam z Magistratu.

2. Przystąpienie do zdjęć nie jest żadnem wyróżnieniem Łodzi, bo i w Ryczywole, Koziegłowach i w szeregu innych miast i miasteczek robi się to samo.

3. Od „nakręcania" filmu do jego wyświetlania jest tak daleko, że śmiemy wątpić czy już na tegorocznej wystawie będziemy mogli obejrzeć na srebrnym ekranie „sceny z działalności Magistratu".

Naszem zdaniem byłoby praktyczniej gdyby wyświetlanie odbyło się na wystawie z racji 100-lecia Zmartwychwstania Polski.

Zjazd zwiedzających będzie wtedy napewno znacznie liczniejszy no a obecnie „nakręcany" film o Łodzi zyska sobie uznanie, jako film znacznej wartości.. historycznej.

—o—

PARK JULJANÓW.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędą się największym w Łodzi i niezwykle uroczym parku „Juljanów" (obok kolonji Skarbowców ul. Zgierska) dwie zabawy z bardzo urozmaiconym programem na który złożą się pantomina z życia indjan i cowboy'ów amerykańskich, której akcja rozegra się na malowniczym tle lasu Juljanowskiego. Zabawa dla dzieci p. t. „Król migdałowy". Dancing — strzelanie do tarczy, huśtawki i bufet obficie zaopatrzony. Park otwarty dla publiczności od 7 rano. Wejście 1 zł. dla dzieci 50 gr. Początek zabawy o godz. 2 popołudniu. W dni powszednie wejście 60 gr. dla dzieci 30 groszy.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Sobota, 25 maja.

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunik., lotn.-meteor.
12.10 — 12.50 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi
12.50 — 13.00 Kom. Powsz. Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje
13.00 Kom.: roln., meteor., oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zboż. krak.
14.50 Kom.: meteor. i gospodarczy
15.10 Transm. Pieśni Majowych z Wieży Marj. W Krakowie
15.35 Komunikat samorządowy
15.50 „Kącik artystyczny L. S. G." (występ p. Ludwika Lawińskiego art. Teatru Qui Pro Quo)
16.00 — 16.45 Muzyka płyt gramofonowych W przerwie kom. Teatrów Miejskich
220.00 Kom. lotn. - meteor.
22.05 Odczyt
22.45 Kom. P. A. T.
22.40 Kom.: polic., sport., nadprogram
23.00 — 24.00 Transm. muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol"

HASŁO SPORTOWE

Konkurs sportowy „Hasła"

20 zł. pierwsza nagroda
trzy następne po 2 bilety do kin

Dzisiaj, o godz. 7-ej wieczór, upływa termin składania kuponów sportowych.

Konkurs nasz wywołał zrozumiałe zainteresowanie, o czem świadczą setki złożonych kuponów z przewidywaniem wyniku.

O ile zauważyliśmy, sportowcy nasi wierzą niezłomnie w zwycięstwo Czerwonych. Oby tylko nie zawiedli się, tembardziej, że Cracovia przedstawia dzisiaj silny zespół, w dowód czego kapitan związkowy p. mjr. Loth wstawił, aż czterech graczy do reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Węgrami.

Szczególnie niebezpiecznym jest atak w składzie:

Kubiński, Rusinek Kałuża, Kozok, Sperling.

Nielada też pracę będą miały tyły Ł. K. S-u, a Mila szczególnie będzie miał pole do popisu.

Za trafne odpowiedzi po wylosowaniu naznacza Redakcja 4 nagrody, pierwsza 20 zł., trzy następne po 2 bilety do pierwszorzędnych kin łódzkich.

KONKURS SPORTOWY „HASŁA"

Ł. K. S. — Cracovia ____________

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

(Wypełnić i wysłać)

Skład Cracovii na mecz z ŁKS-em

Szumiec, Lasota, Zastawniak II, Ptak, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Rusinek, Kałuża, Kozok, Sperling. Wobec kontuzji kolana u Kałuży, jego miejsce zajmie ewentualnie Malczyk II.

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski przeciw Węgrom

W dniu 23 b. m. kapitan związkowy mjr. Loth ustalił już definitywny skład reprezentacyjnej drużyny polskiej na zawody z Węgrami, które się odbędą w dniu 2 czerwca w Poznaniu.

Drużyna polska ma przedstawiać się następująco — bramkarz: Fontowicz (rez Mila); obrońcy: Bułanow i Chmielewski (rez. Flieger); pomocnicy: Wojciechowski, Kotlarczyk I i Mysiak (rez. Kotlarczyk II); napastnicy: Wypijewski, Joksz, Kałuża, Kozok i Sperling (rez. Przybysz).

Uderza brak napastników Wisły, jak i Legji.

Warszawianka kompletuje drużynę

Tłuczkiewicz, pomocnik Unji lubelskiej i czołowy piłkarz tego miasta, zgłosił swe przystąpienie do Warszawianki, w której barwach grał już na meczu z Legją.

Liga Morska tworzy oddziały prowincjonalne

Z inicjatywy zarządu Ligi Morskiej w Łodzi założony został w Pabjanicach oddział Ligi Morskiej. Realizacja tego planu odbyła się bardzo uroczyście w obecności bardzo licznych przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych i kulturalnych. Propaganda wśród miejscowego społeczeństwa wydaje pozytywne wyniki pod postacią dość licznych zapisów na członków Ligi. Realizacji tych poczynań sprzyja ta okoliczność, iż magistrat m. Pabjanic zamierza zbudować wzorem Zgierza zakład kąpielowy z basenem pływackim. W najbliższych dniach nastąpi ukonstytuowanie się zarządu pabjanickie go oddziału Ligi Morskiej.

Jutrzejsze wyścigi kolarskie w Helenowie

Otwarcie sezonu kolarskiego na torze przez ruchliwą sekcję kolarską Unionu zapowiada się niezwykle interesująco. Przez tor w Helenowie przewiną się w dniu jutrzejszym najznakomitsi kolarze niemieccy oraz krajowi. Między innymi startować będzie Fliegel — mistrz Niemiec, największa powaga kolarska w Niemczech, zdobywca wielu nagród, Jochow — mistrz Kolonji, Haller — mistrz Wrocławia, Hofman — mistrz Śląska. Z łódzkich kolarzy, którzy w dniu jutrzejszym wezmą udział w wyścigach wymienić należy w pierwszym rzędzie Puscha, który po przybyciu z Paryża, gdzie trenował pod okiem znakomitego trenera, znajduje się obecnie w wyśmienitej formie, Szmidta, Braunera, młodego i świetnie się zapowiadającego kolarza Szturmu Einbrohta i Zyberta, który rozegra walkę rewanżową z Koszutskim. Koszutski będzie się niewątpliwie starał pomścić porażkę odniesioną przed niedawnym czasem w Kaliszu. Pozatem w wyścigach wezmą udział Turowski i Podgórski Jak widać elita kolarstwa zagranicznego i krajowego przedefiluje w dniu jutrzejszym przed publicznością. Niezwykle urozmaicony program oraz sprawna ręka organizacyjna Unionu zapewnia tej imprezie kolosalne powodzenie.

Otwarcie stadjonu sportowego w Barcelonie

Wczoraj otwarty został stadjon sportowy w Barcelonie z okazji wystawy światowej. Po otwarciu nastąpiły zawody piłkarskie reprezentacyjne pomiędzy załogą angielską „Bolton Wanderers" a załogą „Katalonja". „Katalonja" zwyciężyła załogę angielską w stosunku 4:0 (2:0) w obecności 70.000 widzów.

CZŁOWIEK PRZYSZŁOŚCI

Trzymetrowe olbrzymy lub karłowaci hydrocefale

Jak będzie się przedstawiał człowiek przyszłości? Nad tym ciekawym problematem zastanawiało się przed niedawnym czasem całe grono uczonych amerykańskich na zwołanym za oceanem kongresie antropologicznym.

Zebrani na tym kongresie badacze stawiali w tym kierunku najrozmaitsze prognostyki, oparte na dotychczas zaobserwowanej ewolucji całego życia ludzkiego.

Jedni więc z antropologów utrzymywali, że wzrost przyszłego człowieka, któremu higjena, sport, wynalazki techniczne i inne udoskonalenia dostarczać będą stopniowo coraz lepszych warunków życia, że wzrost ten przewyższy znacznie dzisiejszą normalną miarę i dosięgnie około roku 4000 trzech metrów wysokości.

Hipotezie tej przeciwstawiał się pewien uczony z Nowego Jorku, utrzymując, że w organiźmie ludzkim nastąpi jedynie przerost masy mózgowej. Uważa on, że przeciwnie: człowiek przyszłości będzie wzrostu miniaturowego, ale obdarzony potężnym i wiele bardziej potrzebującym mózgiem, posiądzie olbrzymią głowę na wzór dzisiejszego hydrocefala.

Ręce i nogi jego staną się słabsze, mniejsze i delikatniejsze, przyszłe bowiem generacje będą ich używać coraz mniej, zastępując ich pracę działalnością rozmaitych maszyn i aparatów. To samo oczekuje nasze zęby, których ilość albo się zmniejszy, albo będą one również w znacznej mierze drobniejsze i słabsze na skutek pożywienia, które w przyszłości nie będzie wymagało prawie żadnego uczestnictwa zębów.

Niektórzy z mówców przemawiali na temat ukształtowania się charakteru i rozmaitych duchowych właściwości przyszłego pana natury. Jeden z nich, z Cleveland, prorokował z całem przekonaniem że niedługo już w przyszłym już stuleciu będzie możliwe przy pomocy promieni elektrycznych wzmacniać wolę i inne zasadnicze bodźce natury ludzkiej.

Szkoda, że nikt ze słuchaczy tych licznych i ciekawych przemówień nie będzie mógł przekonać się o prawdzie w nich zawartej.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Szczegółowy kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następującą:

SOBOTA:

PIŁKA NOŻNA

Boisko WKS-u godz. 15-ta Hasmonea II — SSKM II, godz. 17-ta Hasmonea — SSKM I. Mistrzostwo klasy B,

boisko przy ul. Wodnej godz. 15 Turyści II — Widzew II, godz. 17-ta Turyści Ib — Widzew I. Zawody o mistrzostwo klasy A,

boisko Ł. K. S.-u godz. 17-ta Kraft — Sztern. Mistrzostwo klasy C.

BOKS:

O godz. 7.30 w sali Kl. Sp. Zjednoczone przy Zakładach Przemysłowych Scheiblera i Grohmana międzymiastowe zawody bokserskie G. Śląsk — Łódź.

GRY SPORTOWE:

W godzinach popołudniowych dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo w siatkówkę koszykówkę i hazenę.

NIEDZIELA:

PIŁKA NOŻNA

Boisko WKS-u godz. 9-ta WKS II — Sokół II, godz. 11-ta WKS I — Sokół I Zawody o mistrzostwo klasy A. godz. 15 ŁKS III — Hakoah III. Zawody o mistrzostwo klasy C, godz. 17-ta Cracovia — ŁKS. Zawody o mistrzostwo Ligi,

boisko przy ul. Wodnej godz. 9-ta Hakoah II — Burza II, godz. 11-ta Hakoah I — Burza I. Zawody o mistrzostwo klasy A,

boisko ŁKS-u godz. 9-ta Orkan II — ŁKS II, godz. 11-ta Orkan I — ŁKS Ib Zawody o mistrzostwo klasy A, godz. 15 Bieg II — Pogoń II, godz. 17-ta Bieg I — Pogoń I. Mistrzostwo klasy B.

ZAPASY i PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Mistrzostwa okręgowe w sali Kl. S. Siła przy ul. Głównej. Początek o godziny 7-ej

KOLARSTWO

Na torze w Helenowie wyścigi kolarskie z udziałem znakomitych jeźdźców zagranicznych. Początek o godz. 3.30. Na szosie za Zgierzem w Krzywiu wyścigi szosowe ŁTK. Start o godz. 8-ej rano.

MOTOCYKLIZM

Wycieczka motocyklistów Unionu do Warszawy. Start z przed lokalem Unionu o godz. 6-ej rano.

GRY SPORTOWE

Zawody o mistrzostwo Łodzi w piłkę koszykową, siatkową i hazenę w ciągu całego dnia niedzielnego.

PIŁKA NOŻNA

Zawody o mistrzostwo klasy C, boisko Geyera godz. 11-ta Geyer — Gentleman, boisko Geyer godz. 17-ta Oratorjum — Głuchoniemi.

PABJANICE:

Sobota, godzina 17-ta Sztern — Rudzki.

Niedziela, godz. 11-ta PTC — ŁTSG, Sokół II — Kruscheender, godz. 17-ta Sokół — Kadimah.

KALISZ.

Sobota, godz. 16.30 Jutrzenka — ŻKGM.

Niedziela, godz. 11-ta Orlę — KKS, godz. 16.30 ŻKGS II — Prosna II.

ZDUŃSKA WOLA:

Niedziela, godz. 15-ta Sokół — Burza III.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadamianie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnem doręczaniu.

Administracja „HASŁA"
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Do akt Nr. 846 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1929 roku, oo godz. 10-ej w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 60, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moryca Garfinkla i składających się z wozu - wagonu do przewożenia mebli, ocenionych na sumę 750 zł.

Łódź, dn. 23 maja 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 625 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandryjskiej 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ichela M. Goldberga i składających się z mebli domowych i wagi dziesiętnej, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dn. 17 maja 1929 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt. Nr. 865 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba-Dawida Lewkowicza, a znajdujących się u B. N. Ejzenceweiga i składających się z 100 tuzinów chusteczek, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 22 maja 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 733 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art.1030 P. U. C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Dimanta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 620.

Łódź, dnia 24-go maja 1929 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„	1 „	„(10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz.**